

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu powrócił temat nowej ustawy Prawo o stowarzyszeniach. Prace nad projektem trwały wiele miesięcy, sami posłowie w podkomisji zajmowali się tym tematem ponad pół roku, praktycznie dwa razy w miesiącu. Projekt trafił do Sejmu z Kancelarii Prezydenta, gdzie wcześniej przechodził cały cykl konsultacji i spotkań roboczych.

W międzyczasie nastąpiła zmiana na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i tym samym nie było do końca wiadomo, czy obecny Prezydent nie wycofa projektu, który wniósł jego poprzednik. Na posiedzeniu podkomisji jednak Prezydencki Minister, zapowiedział, że projekty, które są dobre będą kontynuowane. Projekt tej ustawy widać zalicza się do tego grona, bo została podjęta decyzja o kontynuowaniu prac. Na posiedzeniu podkomisji w dyskusji ogólnej padały różne głosy, co do samego projektu. Często bardzo skrajne, od negatywnych do bardzo pozytywnych. Przeciwnicy zarzucali, że projekt godzi w idee stowarzyszeń, że będzie bardzo ciężko kogokolwiek namówić na uczestnictwo i że to zniszczy obecnie funkcjonujące stowarzyszenia. Inne głosy były wręcz przeciwne.

Po zakończonej dyskusji ogólnej, w której padały te same argumenty, które padały od lutego przystąpiono do prac nad koncepcją sprawozdania. Stwierdzono, że należy wykluczyć z projektu wszystkie rzeczy, które mogą budzić kontrowersje, bo pracę nie zostaną zakończone w tej kadencji. Tematem, który podczas pracy nad sprawozdaniem budził kontrowersje to temat ilości osób, które takie stowarzyszenie mogą założyć. W obecnie obowiązujących przepisach ta liczba to 15 osób. W proponowanym sprawozdaniu zaproponowana była liczba 7. Jednak innego zdania byli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy postulowali o zapisanie 9 osobowego składu. Argumentując swój postulat tym, że KRS nie jest przygotowany na taką zmianę z 15 osób i że jest ona zbyt radykalna. Jednak przedstawiciele środowisk społecznych nie zgodzili się z tą argumentacją, bo ustawa miała ułatwiać zakładanie stowarzyszeń. Podobny głos w tej sprawie zabrał Minister z Kancelarii Prezydenta, który również stwierdził, że potrzeba ułatwień, a nie budowania sztucznych warunków praktycznie niczym nieuzasadnionych.

Nad projektem sprawozdania, dzień później pracowały również połączone komisje. Ich pracę zwięźczyło przyjęcie sprawozdania podkomisji, ustawy, która była tylko w sejmie opracowywana od lutego. Przeszła diametralne zmiany i miała różne wersje tych samych przepisów, ale wreszcie udało się zakończyć ten pierwszy etap.

Moim zdaniem nowelizacja byłaby przeprowadzona w sposób szybszy i dawno już zakończyłaby się praca nad tym projektem, gdyby nie błędne acz widoczne w ostatnim czasie założenie prawodawcy o nadmierności regulacji. Ustawodawca nie wziął pod uwagę tego, że stowarzyszenia mogłyby większość rzeczy uregulować w statucie we własnym zakresie. Wystarczyłoby jasno określić pewne ramy prawne, nie zaś ustalać sztywno, co może a co nie może znaleźć się w statucie stowarzyszenia. Drugą istotną zmianą jest na pewno ograniczenie ilości osób zakładających stowarzyszenie. Bo często w obecnej sytuacji te osoby występują tylko w KRS. Są one de facto na papierze, a nie mają nic wspólnego z faktyczną działalnością. Czy 7 osób to dobra liczba moim zdaniem wystarczyłoby 5 osób. Stowarzyszenie ma zachęcać ludzi do działania, ale na pewno 7 jest lepszym rozwiązaniem niż 15.

Prawo o stowarzyszeniach podsumowanie półrocznych prac

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 19, wrzesień 2015 00:00

Marcin Maksymiuk

Odsłony: 966

Dlatego mam mieszane uczucia, co do tego projektu, szczególnie, jeśli chodzi o dostosowywanie statutów niektórych stowarzyszeń już funkcjonujących do nowej ustawy. Uważam, że można było tego uniknąć, tak jak wspomniałem wprowadzając pewne ramy, w których stowarzyszenia miałyby większą swobodę w decydowaniu, co może znaleźć się w jego ramach. Ramy są tylko, czy nie za mało swobody dla samych stowarzyszeń? Niestety jak zwykle dążenia prawodawcy idą w stronę uregulowania wszystkiego, co możliwe w konkretnych przepisach. Może by tak czasem dać swobodę dla organizacji, które notabene spełniają często ważną funkcję w społeczeństwie i wychodzą szybko naprzeciw nowym zadaniom. Po co więc je ograniczać? W każdym bądź razie jeżeli nowelizacja przyczyni się do wzrostu tej formy aktywności obywatelskiej to jak najbardziej była potrzebna.